

pofagicznej Nowego Świata. Ale można także prześledzić odwrotną zależność i wskazać, że przedstawienia Indian, a konkretnie starych kobiet podczas uczt kanibalistycznych, również podlegały wpływowi wizerunków czarownic europejskich.

Zarówno rysy twarzy, jak i sposób, w jaki Theodore de Bry przedstawia ciała starych indiańskich kobiet wskazują na europejskie wpływy artystyczne. Pamiętajmy, że Étienne Delaune, nauczyciel de Bry, był uczniem samego Dürera, tak samo zresztą jak Baldung. Delaune miał szczególne upodobanie do tematyki związanej z wiedźmami i sabatami. Kontrast, który widzimy między młodymi a starymi kobietami wynika z symbolicznego obrazowania moralności, ma uwidaczniać, że grzeszne życie i ludożerstwo prowadzą do degradacji ciała. Rozpowszechniona od epoki klasycznej poprzez średniowiecze teoria czterech temperamentów ludzkich w XVI w. nadal cieszyła się popularnością, uważano, że temperamenty, które wpływają na wnętrze człowieka i jego zachowanie znajdują swe odzwierciedlenie również na zewnątrz.

Antytezą pięknych i zmysłowych młodych kobiet są zniekształcone staruchy, pomarszczone i wyniszczone przez swe dzikie zwyczaje. Wizerunki starych kobiet mają symbolizować najgorsze cechy i – podobnie jak w przypadku czarownic – ciało starych Indianek jest wyniszczone życiem pełnym grzechu i rozpusty.

Tak dla Theodora de Bry, jak dla innych artystów zajmujących się wizerunkami starych kobiet, aspekt bezpośredniego związku stanu duszy ze stanem ciała jest podstawą dla ich artystycznych wizji. Dekadencja ciała jest skutkiem demoralizacji duszy i myśli poświęconych rozpucie, szatanowi i grzechowi, jak w przypadku Indianek Tupinamba, a także ich ludożerstwa. Listy jezuitów szczegółowo opisują skojarzenia z demonami, jakie wywołuje widok starych kobiet. Ojciec Azpilcueta Navarro pisze:

... i gdym gościem się udał do jednej osady, widziałem jak w chwilę gdym przybył, z mięsa tego co warzyli w kotle wielkim, na wierzch sztuki rąk, nóg i głów ludzkich wybrali, co okrutnym było dla oglądania, i sześć albo siedm niewiast, co warząc na nogach były, dookoła płąsało, i ogień podżęgało, że wydawało się sami szatani w Piekło...<sup>46</sup>.

Zarówno dla protestantów jak i dla katolików obżarstwo i nieczystość są grzechami głównymi, ponieważ wypływają z potrzeb cielesnych, ale zanieczyszczają także duszę<sup>47</sup>. Jak piszą Bernardette Bucher, Ana Maria Belluzzo

<sup>46</sup> AZPILCUETA NAVARRO 1988: 77–78.

<sup>47</sup> PILOSU 1995: 58.